Szef Solidarności w JSW SA ostro rozprawia się z Polskim Ładem

Nie damy uszczuplić domowych budżetów

Rozmowa z przewodniczącym Sławomirem Kozłowskim s. 6

Unijna polityka klimatyczno-energetyczna…

Potrzebny jest mąż stanu!

…sfinansowała rosyjską inwazję na Ukrainę s. 3

LUTY
2022
NR 2 *(220)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *www.solidarnoscgornicza.org.pl*

Konkretne pieniądze dla górników z PGG

Związkowcy i zarząd Polskiej Grupy Górniczej podpisali porozumienie regulujące zasady tegorocznego wzrostu wynagrodzeń w największej górniczej spółce. Po podwyżce średnie wynagrodzenie w PGG ma wzrosnąć do 8815 zł!

więcej s. 5

Kampania żarówkowa, czyli prawda w oczy kole

Stowarzyszenie reprezentujące polskie elektrownie przeprowadziło kampanię informacyjną, w której pokazywało, że 60 proc. kosztów produkcji prądu to koszty polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Pojawiły się zarzuty, że to kampania mająca wyprowadzić Polskę z UE - to bzduda - reagują elektrownie

więcej s. 9

Nareszcie! Ulga w Turowie

Nareszcie pracownicy Turowa nie muszą bać się o swoje miejsca pracy, nareszcie rodziny nie muszą bać się o swoje zarobki, nareszcie dzieci nie muszą płakać! Wojciech Ilnicki, przewodniczący „Solidarności” w KWB Turów przyjął porozumienie z dużą ulgą.

więcej s. 10

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Czas wojny, czas przemyśleń

ROSYJSKA napaść na Ukrainę i tocząca się tam wojna od kilku dni kieruje nasze myśli ku Ukraińcom - zarówno tym, którzy bohatersko bronią niepodległości swojego państwa, wszystkim tym, którzy oddali życie za swój kraj, jak i tym, którzy musieli uciekać przed barbarzyństwem Rosjan i z dnia na dzień stali się uchodźcami, choć jeszcze tydzień temu nigdy by im do głowy nie przyszło, że tak może się stać.

Jednak fakt, jak bardzo nieobliczalna okazała się Rosja, powinien nas zmusić również do poważnej refleksji nad konsekwencjami uzależnienia Europy od rosyjskiego gazu jako „paliwa przejściowego" i uzależniania się od zewnętrznych surowców w ogóle. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: z jakich surowców produkowana będzie energia napędzająca polską gospodarkę za lat 5, 20 czy 50? I czy będą to surowce wyłącznie importowane, których dostawy w każdej chwili - chociażby ze względów politycznych - mogą zostać ograniczone, czy też jednak skupimy się na inwestycjach w efektywne wykorzystywanie surowców rodzimych, dzięki którym w sytuacji krytycznej zachowamy niezależność? Pamiętajmy, że każde uzależnienie się od dostaw surowców z zewnątrz jest ryzykowne i szybko przeradza się w ścisłe uzależnienie polityczne.

Tymczasem, kiedy cały wolny świat kibicuje i pomaga Ukraińcom, brukselscy urzędnicy nadal dywagują nad celowością wprowadzenia pakietu „Fit for 55", który - jeśli wejdzie w życie - na dziesiątki lat uzależni Europę od gazu, surowca pochodzącego z importu. Mam nadzieję, że polski rząd przestanie brać na poważnie bajki opowiadane przez pana Timmermansa, zrewiduje swoje poglądy i odetnie się od popierania pomysłów, by gaz był „paliwem przejściowym" pomiędzy węglem a odnawialnymi źródłami energii. Dzisiaj już wiemy na 100 procent, że konsekwencją będzie poważne ryzyko związane z tym, iż wspomnianego surowca nie mamy na miejscu, jest on natomiast dostarczany z zewnątrz i w najmniej odpowiednim momencie możemy zostać od niego odcięci. Czy tego chcemy?

Od razu zaznaczam, że umowa społeczna regulująca zasady transformacji sektora musi być realizowana. Jest ona pewną gwarancją na wypadek prób dalszego zaostrzania „polityki klimatycznej" Unii Europejskiej. Nie znaczy to jednak, że powinniśmy przestać dyskutować nad strukturą polskiego „miksu energetycznego", zwłaszcza wobec tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Czas wojny powinien być dla nas wszystkich czasem poważnych przemyśleń.

Razem pomóżmy Ukrainie

RZĄD uruchamia mechanizm koordynacji pomocy humanitarnej w związku z atakiem Rosji na Ukrainę. Wsparcie przekazywane będzie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych i innych instytucji państwa, a także ze środków samorządowych, społecznych i prywatnych.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wsparcia Ukrainy oraz Ukraińców uciekających przed atakiem Rosji na ich ojczyznę. W szczególności zachęcamy do współpracy jednostki samorządu terytorialnego, fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje społeczne, przedsiębiorstwa, a także osoby prywatne.

Pomoc kierowana będzie do osób przebywających na terytorium Ukrainy, a także do obywateli Ukrainy, którzy są już na terytorium Polski.

Chcesz pomóc? Jest wiele sposobów!

To Ty decydujesz w jakim zakresie możesz pomóc. Możesz przekazać niezbędne rzeczy, udostępnić mieszkanie lub schronienie dla potrzebujących, ale także wesprzeć działania organizacyjnie i zaangażować się jako wolontariusz.

Jest kilka opcji pomocy:

- wsparcie materialne: osoby które opuściły swoje domy mają przy sobie często tylko najpotrzebniejsze rzeczy i zapasy na kilka dni. Bezpośrednie wsparcie dla nich to przede wszystkim: woda, żywność, środki medyczne i opatrunkowe, koce, śpiwory, łóżka polowe, odzież;
- mieszkanie lub schronienie: część uchodźców potrzebuje mieszkania - na kilka - kilkanaście dni;
- środki transportu: do przewiezienia pomocy na terytorium Ukrainy, a także potrzebujących osób;
- wsparcie osobiste: dostarczenie wsparcia do dużej grupy osób to wyzwanie logistyczne. Możesz zaangażować się jako wolontariusz, który na miejscu pomoże potrzebującym.
- Zgłoś się i napisz na pomochumanitarnaUA@msz.gov.pl.

Dodatkowo od niedzieli 27 lutego został uruchomimy formularz

zgłoszeniowy dla wszystkich zainteresowanych pomocą Ukrainie.

Jeśli Twoja gmina, powiat, województwo, fundacja, stowarzyszenie, firma itp. otrzymały prośbę o wsparcie bezpośrednio od kogoś z Ukrainy – przekaż nam szczegóły, a ułatwimy przekazanie pomocy.

Pomoc humanitarną koordynuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rządową Agencją Rezerw Strategicznych oraz właściwymi wojewodami.

jm

Piotr Duda: Ukraina walczy za całą Europę. Pomoc dla niej jest sprawą priorytetową

– W SOLIDARNOŚCI panuje wielkie poruszenie z powodu tego, co dzieje się na Ukrainie. Otrzymuję telefony ze wszystkich regionów, struktur branżowych i organizacji zakładowych, że organizują pomoc albo na własną rękę, albo nawiązują współpracę z samorządami czy z innymi organizacjami niosącymi pomoc dla naszych sąsiadów – powiedział w rozmowie z Tysol.pl przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda.

– Cała Solidarność jest bardzo poruszona z powodu tego, co dzieje się na Ukrainie. Otrzymuję telefony ze wszystkich regionów, struktur branżowych i organizacji zakładowych, że organizują pomoc albo na własną rękę, albo nawiązują współpracę czy to z samorządami, czy to z innymi organizacjami pomocowymi. Tych telefonów jest mnóstwo, bo NSZZ „Solidarność" to naprawdę duża organizacja – przekazał przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda. Szef związku poinformował, że we wtorek odbędzie się posiedzenie Komisji Krajowej, gdzie zapadną kolejne decyzje w zakresie pomocy Ukrainie.

– Solidarność nigdy nie zawiodła i teraz też nie zawiedzie. Polakom, a szczególnie ludziom Solidarności, nie trzeba tłumaczyć, czym jest walka o wolność.

Dokończenie na str. 4

Koledze

JAROSŁAWOWI GRZESIKOWI

przewodniczącemu
Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność"

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność"

JAROSŁAWOWI GRZESIKOWI

przewodniczącemu
Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność"

najszczersze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

OJCA

składa

Rada Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki
NSZZ „Solidarność"

Panu
JAROSŁAWOWI GRZESIKOWI

Przewodniczącemu Krajowego Sekretariatu
Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność"
i Jego Rodzinie
wyrazy najszczerszego współczucia
i żalu oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

OJCA

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
WĘGLOKOKS KRAJ Sp. z o.o.

Panu

JAROSŁAWOWI GRZESIKOWI

przewodniczącemu
Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność"

wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Z POWODU ŚMIERCI TATY

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Centrali Zbytu Węgla „Węglozbyt" SA

Koledze

BOGUSŁAWOWI MĄCZCE

przewodniczącemu
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Sośnica"

szczere kondolencje z powodu śmierci

BRATA

składa

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność"

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

POLITYKA Unijna polityka klimatyczno-energetyczna sfinansowała rosyjską inwazję na Ukrainę

Potrzebny jest mąż stanu...

– BOMBY, które dzisiaj spadają na Kijów i inne ukraińskie miasta, zostały wyprodukowane za pieniądze ze sprzedaży Europie surowców energetycznych. Unijna polityka klimatyczno-energetyczna sfinansowała rosyjską inwazję na Ukrainę – ocenia śląsko-dąbrowska „Solidarność". W stanowisku przyjętym 25 lutego związkowcy domagają się natychmiastowej dymisji Fransa Timmermansa, wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej odpowiedzialnego za tzw. Europejski Zielony Ład.

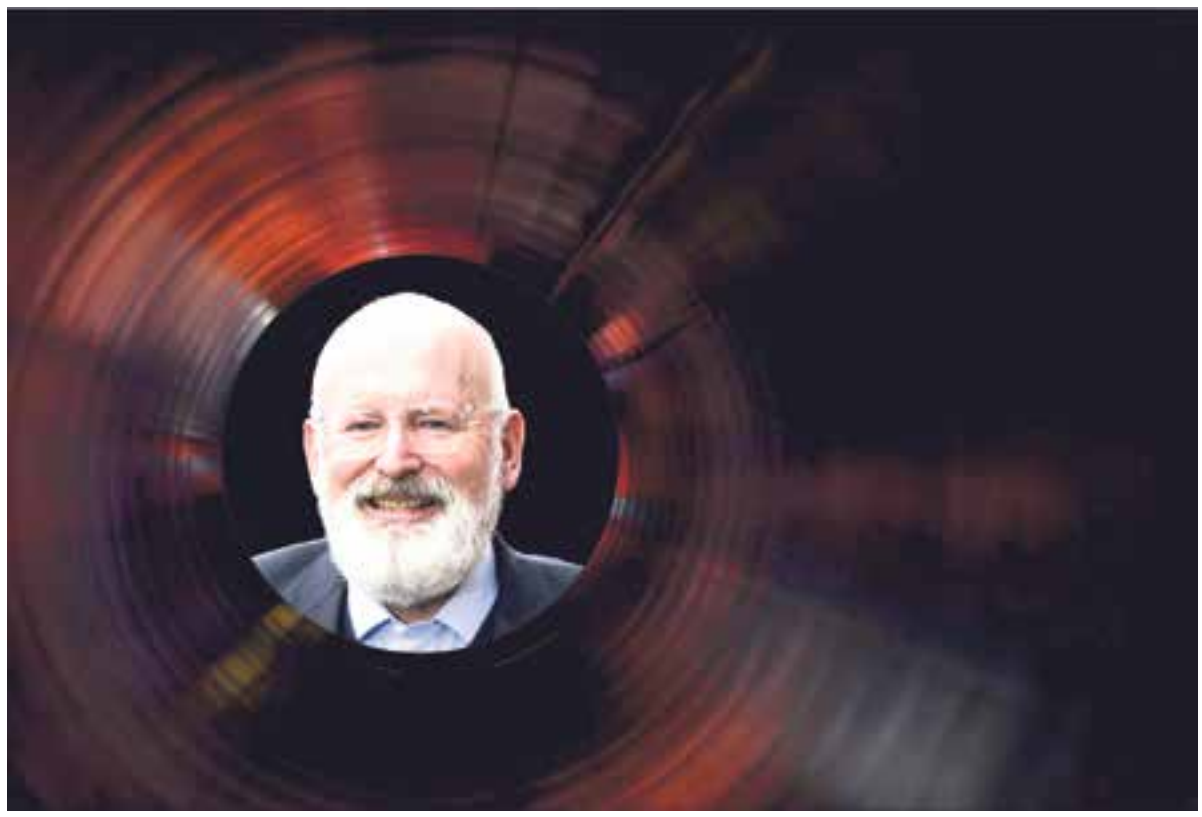

– W OBECNYM, niezwykle trudnym czasie dla Europy, za politykę energetyczną Unii Europejskiej powinna odpowiadać osoba, która realizuje interesy mieszkańców Wspólnoty, a nie interesy Kremla i Władimira Putina. Potrzebny jest mąż stanu, a nie tzw. pożyteczny idiota. W związku z powyższym prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" wzywa Pana do natychmiastowej rezygnacji z funkcji Wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej. Z kolei do przywódców państw członkowskich UE wnioskujemy o bezzwłoczną, gruntowną przebudowę unijnej polityki klimatyczno-energetycznej – czytamy w stanowisku skierowanym w piątek do Fransa Timmermansa.

W ocenie władz śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" dotychczasowa polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej całkowicie zbankrutowała. Jej skutkiem jest całkowite uzależnienie Europy od rosyjskich węglowodorów. Tezę tę potwierdza zarówno trwający w od jesieni ubiegłego roku kryzys energetyczny, jak i przede wszystkim rosyjska inwazja na Ukrainę. – To właśnie ogromny import gazu ziemnego, ropy naftowej i węgla do Unii Europejskiej był jednym z głównych źródeł finansowania rosyjskiej machiny wojennej – czytamy w stanowisku. – Co więcej, wywołana przez Rosję wojna spowodowała gwałtowny wzrost cen tych surowców. Innymi słowy, Putin świetnie zarabia na inwazji, bo rosyjski gaz i ropa wciąż płyną do Europy – oceniają przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „S".

Zdaniem związkowców dotychczasowa polityka klimatyczno-energetyczna UE jest oparta na „wielkim kłamstwie", czyli twierdzeniu, że pozwoli ona uniezależnić Wspólnotę od paliw kopalnych. W rzeczywistości odnawialne źródła energii nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania europejskiej gospodarki na energię. Podstawą systemu energetycznego musi pozostać energetyka konwencjonalna. Zgodnie z forsowaną przez Komisję Europejską doktryną Europejskiego Zielonego Ładu tę rolę mają spełniać elektrownie gazowe. Największym dostawcą gazu ziemnego do Europy jest Federacja Rosyjska.

Jak wskazano w stanowisku, rozwój energetyki wiatrowej i fotowoltaiki wcale nie zmniejszył zapotrzebowania Europy na rosyjski gaz. Według danych Europejskiej Sieci Operatorów Systemów Przesyłowych ENTSO-E tylko w ciągu ostatnich 5 lat, czyli w latach 2016-2021 produkcja energii elektrycznej z gazu ziemnego w Unii Europejskiej wzrosła o ok. 120 TWh. W kolejnych latach będzie rosnąć nadal w bardzo szybkim tempie. Potwierdzeniem tej tezy są chociażby zapowiedzi rządu Niemiec dotyczące budowy nowych elektrowni gazowych o łącznej mocy nawet 40 GW. Inwestycje w energetykę gazową są prowadzone również w innych krajach członkowskich UE.

– Uzależnienie Europy od rosyjskich węglowodorów wzmocniło również polityczną pozycję reżimu Władimira Putina, utwierdzając go w przekonaniu, że agresja na Ukrainę pozostanie bezkarna. Dziś widzimy na własne oczy, że to przekonanie było niestety słuszne. 24 lutego Rada Europejska uzgodniła przyjęcie jedynie symbolicznych sankcji wobec Federacji Rosyjskiej. Europa jest dziś słaba i bezradna – czytamy w dokumencie skierowanym do Fransa Timmermansa.

W stanowisku absolutnym skandalem nazwano fakt, że w kontekście ostatnich wydarzeń Komisja Europejska nie zamierza zmienić dotychczasowego kursu i nadal chce brnąć w coraz głębsze uzależnienie UE od rosyjskiego gazu. – Dla Pana i Pańskich kolegów z KE nadal wrogiem, którego należy zwalczać, nie jest Gazprom i Putin, ale polski węgiel. Węgiel, który może stać się realną receptą na gazowy szantaż Rosji. Węgiel, z którego dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii, można produkować tanią energię w sposób przyjazny dla środowiska – podkreślają reprezentanci władz śląsko-dąbrowskiej „S" w wystąpieniu do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej.

– „Solidarność" od wielu lat alarmuje, że antywęglowa polityka Unii Europejskiej wpędzi Polskę w ubóstwo i pozbawi nasz kraj bezpieczeństwa energetycznego. Dzisiaj to zagrożenie zyskuje zupełnie nowy wymiar. Niszczenie gospodarki Polski i innych państw naszego regionu przez unijną politykę klimatyczno-energetyczną naraża nas na to, że w przyszłości również staniemy się obiektem rosyjskiej agresji – czytamy w stanowisku.

łk

Wspieramy Ukraińców w walce z rosyjskim najeźdźcą

W OBLICZU rosyjskiej agresji na Ukrainę i rozpoczętych 24 lutego działań wojennych NSZZ „Solidarność" przesłał broniącym się Ukraińcom wyrazy wsparcia. - W tym czasie dramatycznej próby, przed jaką stanęła Ukraina, polska „Solidarność" jest razem z Wami. Wykorzystamy wszelkie możliwości, abyście w tej walce nie pozostali osamotnieni. Tak jak nie pozostawiliśmy Was podczas „Euromajdanu", organizując pomoc humanitarną dla ofiar i rannych, tak również dzisiaj możecie na nas liczyć - zadeklarowało Prezydium Komisji Krajowej Związku.

Dalszą część przyjętego dokumentu stanowią odniesienia historyczne.

- Polakom, a szczególnie ludziom „Solidarności" nie trzeba tłumaczyć czym jest wolność. Przeżyliśmy nie tylko rosyjsko-niemiecko-austriackie zabory, ale również niemiecko-rosyjską okupację i sowiecki komunizm. Doskonale wiemy jak nieobliczalna jest Rosja, rozumiał to również św. p. Lech Kaczyński, który po agresji na Gruzję przewidział jakie dążenia może mieć Władimir Putin wobec sąsiednich krajów. Dzisiaj z całą bezwzględnością ten scenariusz jest realizowany - napisano.

Ostatni akapit to apel do świata o dotkliwe sankcje dla napastnika.

- Wzywamy społeczność międzynarodową do ostrej i zdecydowanej reakcji, w tym ekonomicznej, politycznej, informacyjnej i fizycznej izolacji Rosji. Tylko w ten sposób można zmusić Rosję do zaprzestania powodowanych imperialnymi urojeniami agresywnych, bandyckich działań.

Pod stanowiskiem widnieje podpis przewodniczącego KK Piotra Dudy.

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

Nauka na przyszłość

Skoro Ukraińcy są w stanie skutecznie powstrzymywać Rosjan, to tym bardziej my możemy – pisze prof. Grzegorz Górski.

KOLEJNE dni trwającej od ośmiu lat wojny na Ukrainie, zmuszają do rozważenia kilku kwestii, które mają charakter fundamentalny. Niestety, bieżące wydarzenia, ale również różne strategie dezinformacyjne, których zadaniem jest ukrycie rzeczywistych celów różnych działań, odwracają naszą uwagę od istoty rzeczy.

Zacząłem od przypomnienia faktu, który choć jest najzupełniej oczywisty, to wydaje się być nieobecny w próbach uporządkowania naszej wiedzy. Wojna na Ukrainie nie rozpoczęła się wjazdem rosyjskich czołgów do Donbasu, ani też trwającymi obecnie atakami. Ona trwa właśnie od ośmiu lat, a obecnie weszła w nową fazę.

Dlaczego Zachód udawał?

Zwracam na to uwagę, bowiem w większości tzw. reakcji na rozwój sytuacji, „kolektywny zachód" eksploatuje wersję o rozpoczęciu działań wojennych. Dlaczego? Jest tak z jednej, podstawowej przyczyny.

Otóż ów zachód przez osiem lat udawał, że nie wie o co chodzi w konflikcie o Krym i Donbas. Udawał, bo w istocie stał po stronie Rosji, z którą po prostu chciał robić różne interesy.

Gdyby bowiem zachód reagował przez minione osiem lat jak należy, czyli przyjmując do wiadomości, że Rosja rozpoczęła wojnę z Ukrainą i wynikają z tego określone konsekwencje, to rzecz jasna nie byłoby dzisiaj tego, co oglądamy. Tyle tylko, że wymagałoby to pewnych decyzji, których na zachodzie podejmować nie chciano.

Zachód bowiem od ośmiu lat zdradzał Ukrainę w sposób zupełnie bezczelny i ostentacyjny. Ówże zachód w 1994 roku podpisami USA i Wielkiej Brytanii, ale też i Rosji, zagwarantował w porozumieniu budapesztańskim, że w zamian za zgodę Ukrainy na likwidację jej arsenału nuklearnego (a był to wtedy trzeci co do wielkości potencjał nuklearny na świecie), zagwarantowano jej suwerenność oraz integralność terytorialną. Jedynym odstępstwem od pełni suwerenności Ukrainy nad jej terytorium, była zgoda na utrzymanie na określony czasem eksterytorialny status portu w Sewastopolu, gdzie stacjonowała rosyjska flota czarnomorska.

Przez osiem lat nikt w praktyce nie bąknął słowem, że Ukraina jest po prostu ordynarnie przehandlowywana, choć w tym czasie z troską pochylano się nad „uzasadnionymi oczekiwaniami Moskwy".

Pomijając jednak ten wątek, to jest oczywiste, że przez owe osiem lat Rosja nawet nie usiłowała specjalnie się kryć z tym, jakie są jej cele względem Ukrainy (i nie tylko). Czy zatem mieliśmy prawo spodziewać się, że racjonalni przywódcy zachodu, niezależnie od swojego zauroczenia Putinem, powinni mimo wszystko w minimalnym stopniu przygotować się także na negatywne warianty rozwoju sytuacji. Tak, że jeśli cokolwiek by się stało, to mieli gotowe scenariusze z automatycznie uruchamianymi scenariuszami. Właśnie po to, by zachować twarz wobec kraju, któremu udzielili gwarancji.

Ile warte są gwarancje Zachodu

Dzisiaj oglądamy na własne oczy, ile warte są gwarancje zachodu. My oglądamy, a Ukraińcy doświadczają tego płacąc krwią tysięcy ludzi za to, że uwierzyli owemu zachodowi.

Na swoje szczęście w ostatnim okresie zrozumieli, że przede wszystkim muszą liczyć na siebie. I choć mało kto wierzył w to, że mogą stawić jakikolwiek skuteczny opór „potędze Putina" pokazują, iż jest to możliwe. Walcząc w całkowitym osamotnieniu.

Czego uczy nas Ukraina?

Przykład Ukrainy – niezależnie od tego, kiedy i jak skończy się ta wojna – musi być przede wszystkim nauką dla nas. W pierwszym rzędzie tego, że każdy kto liczy na wiarygodność gwarancji „kolektywnego zachodu", powinien naprawdę dokładnie przeanalizować to wszystko, co się dzieje choćby przez minione dwa miesiące. Gdyby w tym czasie ów „kolektywny zachód" choć raz zdobył się na szybkie i zdecydowane stanowisko, to z pewnością nie wsłuchiwalibyśmy się w informacje o tym, czy Kijów jeszcze się broni. Mimo nadludzkich wysiłków Polski i kilku innych krajów, rosyjska agentura skutecznie bowiem paraliżuje „zachodnie demokracje" pokazując całemu światu, ich całkowitą niemoc.

Po drugie, jeśli ktoś liczy na to, że Polska realnie uzyska pomoc „kolektywnego zachodu" w chwili próby, to proponowałbym rozważyć jeszcze jeden aspekt. I nie chodzi tu o dyskutowanie z bredniami, że nie możemy działać na Ukrainie, bo ona nie jest w NATO. We środę amerykański prezydent oświadczył, że NATO będzie bronić „każdego centymetra swojego terytorium". Nietrudno domyślić się, że następnym celem Rosji będą kraje bałtyckie. A więc zgodnie z deklaracją Bidena, już dziś na Litwie, Łotwie i w Estonii powinny instalować się radykalnie wzmocnione siły NATO. Takie, które realnie będą owego każdego centymetra tamtej ziemi bronić.

Śledźmy uważnie, jak wygląda owo wzmacnianie NATO na tamtym terenie. Bo już niedługo, kiedy „kolektywny zachód" będzie dokonywał analizy tego, w jakim charakterze rosyjskie czołgi znalazły się w okolicach Tallina czy Rygi i czy już przekroczyły czerwoną linię, będziemy słyszeć o tym, jak to Biden będzie bronił każdego centymetra Polski. I doczekamy się kolejnej wizyty amerykańskich spadochroniarzy, których jedynym celem będzie ewakuacja amerykańskich obywateli w okolice Ramstein.

Skoro jednak Ukraińcy pokazali, że sami są w stanie skutecznie powstrzymywać Rosjan, o tym bardziej my możemy. Tylko ważne jest, abyśmy liczyli przede wszystkim na siebie i nie żyli złudzeniami, że jakikolwiek „kolektywny zachód" w czymkolwiek nam pomoże. Z naszej strony, z perspektywy doświadczeń przynajmniej od końca XVIII wieku, byłby to wyraz samobójczej naiwności.

prof. Grzegorz Górski
Źródło: Tysol.pl

Piotr Duda: Ukraina walczy za całą Europę

Dokończenie ze str. 2

Pół wieku walczyliśmy z sowieckim okupantem i doskonale wiemy, jak brutalna i nieobliczalna jest Rosja. Przesyłamy Ukraińcom wyrazy wsparcia i zapewniamy, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby dostarczyć im pomoc we wszelkim możliwym zakresie – podkreślił Piotr Duda.

– Apeluję do wszystkich organizacji i struktur związkowych o włączanie się w niesienie pomocy dla naszych wschodnich sąsiadów. To sprawa absolutnie priorytetowa. Ukraina walczy teraz nie tylko za siebie, ale za całą Europę – podsumował przewodniczący NSZZ „Solidarność".

Źródło: tysol.pl

GÓRNICTWO Porozumienia płacowe w spółkach węglowych

Podwyżki, premie, dodatki…

Prowadzone przez związkowców negocjacje płacowe pozwoliły na zawarcie szeregu porozumień dotyczących podwyżek dla pracowników kopalń.

O szczegółach porozumienia zawartego w Polskiej Grupie Górniczej SA piszemy w innym miejscu. Tutaj przedstawiamy efekty działań związków zawodowych z pozostałych spółek węglowych.

Jastrzębska Spółka Węglowa SA

28 stycznia reprezentatywne organizacje związkowe Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) - Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" JSW SA, Związek Zawodowy „Kadra" Pracowników JSW SA i Federacja Związków Zawodowych Górników JSW SA - podpisały porozumienie dotyczące realizacji polityki płacowej w roku 2022.

Ustalono, że „w związku z ciągłym wzrostem cen towarów i usług w polskiej gospodarce oraz rosnącą inflacją" od 1 stycznia bieżącego roku wzrost stawek płac zasadniczych dla wszystkich pracowników JSW wyniesie 10 procent.

Ponadto uzgodniono wzrost wartości posiłków profilaktycznych z 21 złotych do 30 zł na dniówkę począwszy od stycznia i przyjęto stały mechanizm „waloryzacji" wartości posiłków na lata następne: wartość posiłków ustalana będzie w oparciu o wysokość ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (bez nagród z zysku); wyniesie 0,5 proc. tego wynagrodzenia za IV kwartał roku poprzedzającego.

Ostatni punkt dokumentu przewiduje, że po ocenie sytuacji finansowej JSW w I półroczu 2022 r. strony zdecydują o wypłacie jednorazowej nagrody dla wszystkich pracowników JSW.

Porozumienie wyczerpało roszczenia dotyczące wzrostu płac i świadczeń pracowniczych w roku 2022.

Tauron Wydobycie SA

31 stycznia w Tauron Wydobycie SA zostało zawarte „Porozumienie w sprawie kształtowania wynagrodzeń (…) na rok 2022" pomiędzy kierownictwem Spółki a reprezentatywnymi organizacjami związkowymi (NSZZ „Solidarność" w Tauron Wydobycie SA, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych w Tauron Wydobycie SA, Forum Związków Zawodowych w Tauron Wydobycie SA).

Przewiduje ono wzrost wynagrodzenia o 7,5 proc. W związku z tym, iż porozumienie zostało podpisane pod koniec stycznia, a obowiązuje od początku roku, pracownicy otrzymali rekompensatę pieniężną za styczeń w formie kwoty jednorazowej wynoszącej średnio 500 zł na pracownika.

Konsekwencją zawarcia porozumienia stał się „Protokół dodatkowy nr 26 do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Tauron Wydobycie S.A." zmieniający tabele stawek wynagrodzenia zasadniczego dla poszczególnych grup pracowniczych. 14 lutego zarejestrowano go w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Katowicach, dzięki czemu zaczął obowiązywać z mocą od 1 lutego.

Lubelski Węgiel „Bogdanka" SA

27 stycznia przedstawiciele związków zawodowych działających w Lubelskim Węglu „Bogdanka" SA - NSZZ „Solidarność", Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego „Kadra" i Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla „Przeróbka" - podpisali porozumienia kształtujące politykę płacową na rok bieżący.

Od stycznia o 10 proc. wzrosły stawki zaszeregowania dla każdej grupy, natomiast od lutego podniesiono wartość dodatków do przepracowanych dniówek.

Obecnie kwoty dodatków wynoszą:

- 25 zł na dniówkę zjazdową,
- 15 zł na dniówkę dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla i pracowników „produkcyjnych" na powierzchni,
- 10 zł na dniówkę dla pozostałych pracowników „nieprodukcyjnych" na powierzchni.

Ponadto ustalono dodatek dla pracowników w ścianach, przodkach, przy niebezpiecznych przebudowach, remontach szybów, zbiorników retencyjnych oraz wszystkich innych pracowników LW „Bogdanka" przebywających w rejonach ścian i przodków dłużej niż przez połowę dniówki. Wynosi on 15 zł na dniówkę lub 20 zł na dniówkę dla przebywających pod obudową w ścianach strugowych.

Również od lutego podniesiono kwotę posiłku regeneracyjnego do 22 zł za dniówkę roboczą.

Węglokoks Kraj SA

20 stycznia związkowcy reprezentujący załogę spółki Węglokoks Kraj podpisali porozumienie z Zarządem w sprawie wypłaty premii jednorazowej. 1 marca świadczenie otrzymają wszyscy pracownicy Węglokoks Kraj SA zatrudnieni według stanu na 31 grudnia 2021 r.

Kwoty „jednorazówki" ustalono na poziomie:

- 1600 zł brutto dla pracowników zatrudnionych pod ziemią,
- 1350 zł brutto dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla,
- 1100 zł brutto dla pozostałych pracowników.

Marek Jurkowski

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Konkretne pieniądze dla górników z PGG

TRZYNAŚCIE organizacji związkowych funkcjonujących w Polskiej Grupie Górniczej SA (PGG) uzgodniło z Zarządem Spółki porozumienie ustanawiające kwotę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na rok 2022 oraz zaktualizowaną wysokość dodatków do przepracowanej dniówki roboczej dla pracowników PGG. Ponadto strony zobowiązały się do niezwłocznego podjęcia prac nad jednolitym regulaminem płacowym, który miałby wejść w życie 1 stycznia 2023 r. Jeśli plan się powiedzie, różnice pomiędzy wynagrodzeniami osób zajmujących te same stanowiska i wykonujących te same zadania, ale w różnych kopalniach, zostaną ostatecznie wyrównane.

USTALONO, że tegoroczna średnia miesięczna płaca w PGG wzrośnie o 7,5 procent i wyniesie 8815 złotych brutto. Kwota ta stanowić będzie podstawę do wyliczenia wysokości funduszu wynagrodzeń. Mając na względzie kwestię równomiernego wydatkowania środków z funduszu, strony zgodziły się, by co kwartał analizować stopień jego realizacji. Sposób wydatkowania kwot na podwyżki ma być regulowany osobnym porozumieniem.

Osobny paragraf poświęcono wspomnianemu już jednolitemu regulaminowi wynagradzania. Potwierdzono, że do momentu wejścia w życie nowego regulaminu, co ma nastąpić 1 stycznia 2023 r., obowiązywać będą autonomiczne przepisy prawa pracy ustanowione porozumieniami z 20 grudnia 2004 r. i 23 kwietnia 2018 r.

W treści aneksu do porozumienia z 23 kwietnia 2018 r. zapisano obowiązujące od 1 lutego 2022 r. kwoty dodatków do przepracowanej dniówki roboczej. I tak:

- robotnicy w wyrobiskach oraz osoby zajmujące stanowiska nierobotnicze (etat) w wyrobiskach otrzymają 94 zł dodatku za dniówkę,
- pozostali robotnicy pod ziemią oraz pozostałe osoby zajmujące stanowiska nierobotnicze (etat) pod ziemią - 88,80 zł,
- pracownicy przeróbki mechanicznej węgla - 81,80 zł,
- pozostali pracownicy powierzchni - 54 zł.

Do treści obydwu wynegocjowanych przez związkowców dokumentów odniósł się przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” PGG SA Bogusław Hutek.

- Wzrost dodatków do dniówek stanowi kontynuację pewnej polityki, bo przypomnę, że już wcześniej udało nam się wywalczyć podniesienie wartości chociażby posiłków profilaktycznych. Jednocześnie uzgodniliśmy 7,5-procentowy wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Podjęliśmy też próbę „włożenia” wynegocjowanych kwot do stawek, czego domaga się część załóg kopalń, ale nie udało się tego zrobić już teraz, bo wciąż mamy pewne zaszłości w postaci czterech różnych systemów wynagrodzeń wynikających z tego, że niegdyś kopalnie PGG należały do różnych spółek węglowych. Tymczasem zależało nam na tym, żeby górnik z każdej kopalni otrzymał taką samą podwyżkę wynikającą z ustalonego przeliczenia. Gdybyśmy chcieli podwyższać stawki, w każdej z kopalń - ze względu na obowiązujący w nich system premiowania - ten wzrost byłby różny. W jednej kopalni to byłoby to 8 zł, w innej - 20 zł. Tego załogi by nie zaakceptowały. I słusznie, bo nie można traktować różnie pracowników zatrudnionych w tej samej firmie, na tych samych stanowiskach i wykonujących te same zadania. Stąd pomysł, by zrealizować to poprzez dodatki gwarantowane. W podpisanym porozumieniu zawarliśmy również zapis, że będziemy wszystko robić, by od 1 stycznia 2023 r. obowiązywał jednolity regulamin wynagradzania, dzięki czemu wszystkie dodatki i inne składniki będzie można „włożyć” w podstawę wynagrodzenia. Warto zauważyć, że wejściu w życie jednolitych zasad „odpadnie” problem związany z finansowymi konsekwencjami alokacji dla pracownika. Dzisiaj bywa tak, że kiedy trafia on do innej kopalni, na tym samym stanowisku otrzymuje mniejsze pieniądze. To wszystko od 1 stycznia 2023 r. zostanie uporządkowane i ujednolicone - wskazuje lider największego związku zawodowego zrzeszającego pracowników Polskiej Grupy Górniczej SA.

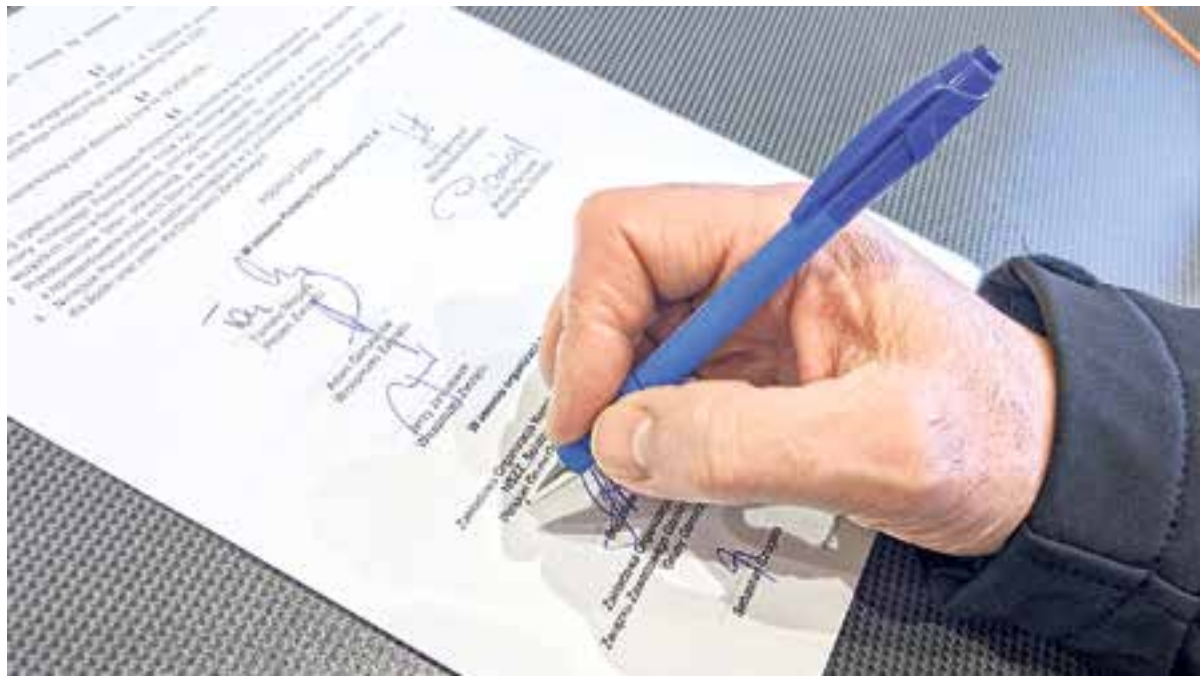

Marek Jurkowski

JSW SiG Żądają podwyżek

Wejdą w spór zbiorowy?

W Grupie Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej cały czas wrze. Związkowcy z JSW domagają się nadpłaty utraconego wynagrodzenia między ubiegłoroczną, a tegoroczną czternastką, a w spółce córce - JSW Szkolenie i Górnictwo - domagają się wzrostu wynagrodzeń o 10. procent.

WE WTOREK, czyli 22 lutego 2022 roku do biura zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej - Szkolenie i Górnictwo z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju wpłynęło pismo w sprawie podwyżek wynagrodzeń w JSW SiG. Jest to odpowiedź na brak porozumienia w sprawach płacowych między Zarządem JSW SiG, a NSZZ „Solidarność”.

Nadawcą pisma w sprawie podwyżek wynagrodzeń jest NSZZ „Solidarność” działająca przy JSW Szkolenie i Górnictwo. Związkowcy z „Solidarności” powołują się na porozumienie płacowe zawarte 28 stycznia 2022 roku w Jastrzębskiej Spółce Węglowej pomiędzy zarządem spółki, a reprezentatywnymi związkami zawodowymi (NSZZ „Solidarność”, Federacja ZZG oraz ZZ „Kadra”).

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” JSW SiG, Krzysztof Dębek postuluje o wzrost stawek zasadniczych o 10 procent, wypłatę jednorazowej nagrody finansowej rekompensującej wzrost cen towarów i usług w latach poprzednich oraz wzrost wartości posiłku profilaktycznego z kwoty 21 do 30 zł.

W piśmie do prezesa zarządu czytamy, że wypłata jednorazowej nagrody finansowej rekompensującej wzrost cen towarów i usług w latach poprzednich w opinii związkowców powinna wyglądać następująco:

- 4300 zł brutto dla pracowników zatrudnionych pod ziemią
- 3500 zł brutto dla pracowników zatrudnionych w zakładzie przeróbki mechanicznej
- 3100 zł brutto dla pozostałych pracowników

- W przypadku niespełnienia wyżej wymienionych żądań w terminie do 28 lutego 2022 roku od dnia 1 marca 2022 roku powstanie spór zbiorowy z zastrzeżeniem podjęcia działań w art. 7 ust 2 w/w ustawy po upływie 14 dni od dnia zgłoszenia sporu - grzmi Krzysztof Dębek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” JSW SiG

Dominik Borczyk

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

POLSKI ŁAD

Nie damy uszczuplić domowych budżetów pracowników JSW!

POLSKI Ład uderzył w górników. Jak alarmuje przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność" Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) Sławomir Kozłowski, ci najbardziej pracowici otrzymali nagrodę roczną niższą o ponad tysiąc złotych. Żąda, by pracodawca zrekompensował poszkodowanym utracone dochody. O konsekwencjach wprowadzenia niedopracowanej reformy systemu podatkowego rozmawiamy z liderem największej organizacji związkowej zrzeszającej pracowników JSW.

Solidarność Górnicza: - Wraz z pierwszymi wypłatami w 2022 roku skutki Polskiego Ładu dla pracowników sektora wydobywczego przestały być teorią. Proszę powiedzieć, jak nowe przepisy wpłynęły na wynagrodzenia w branży górniczej?

Sławomir Kozłowski, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność" JSW SA: - W całym regionie wyjątkowo dobitnie odczuliśmy ich wprowadzenie. Nie chcąc być gołosłownym, odniosę się do sytuacji w JSW i niech ona posłuży tutaj za przykład. 15 lutego pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej otrzymali nagrodę roczną, tak zwaną czternastkę. Nie dość, że tę część wynagrodzenia obłożono 9-procentową składką zdrowotną, to jeszcze uniemożliwiono objęcie jej ulgą podatkową, bo potraktowano nagrodę jak drugie wynagrodzenie w miesiącu. Efekt był łatwy do przewidzenia. „Czternastki" okazały się niższe o ponad 1 tys. zł.

Kto najbardziej odczuł negatywne konsekwencje Polskiego Ładu?

Zmiany odczuli głównie ludzie, którzy pracują najciężej. Żeby być uczciwym, muszę wspomnieć, że niekorzystne konsekwencje finansowe dotknęły nie tylko górników. „Oberwało się" także pracownikom hutnictwa i koksownictwa. Wszyscy oni utracili niebagatelną część swoich wynagrodzeń. Jeśli ktoś uważa, że górnicy, hutnicy czy koksownicy tworzą jakąś „grupę bogaczy", której pod przymusem należy odebrać sporą część osiąganych dochodów, to gratuluję tym osobom dobrego samopoczucia i rozeznania w naszej rzeczywistości. Jako NSZZ „Solidarność" wielokrotnie przestrzegaliśmy, że rozwiązania wprowadzane przepisami Polskiego Ładu są krzywdzące i złe dla śląskich pracowników. Myśleliśmy, że zostaniemy wysłuchani przez polityków reprezentujących rząd, który chlubił się swoją prospołeczną postawą. Niestety, stało się inaczej. Młokosy bez większego doświadczenia otoczyły premiera i ministrów, po czym okazało się, że jedyne co potrafią, to być aroganckim wobec obywateli, którzy zwracają uwagę na dostrzeżone niedociągnięcia. Jednak oni wciąż uważają się za nieomylnych, bo Polskę postrzegają z perspektywy salonowej „warszawki". Czy musimy coś podpalić, zrobić wielką awanturę, żeby warszawskie elity zaczęły słuchać obywateli?

A śląscy posłowie i senatorowie? Nie reagują?

Śląscy parlamentarzyści okazali się niewiele lepsi. Oni też już dawno „odlecieli". Zamiast się zająć sprawami ludzi mieszkających na Śląsku, swoich własnych wyborców, zajmują się własnymi interesikami, obsadzaniem „swoich" - niejednokrotnie skompromitowanych - ludzi na intratnych stanowiskach w spółkach Skarbu Państwa czy lobbowaniem na rzecz prywatnych firm, co wykazaliśmy już w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Nie chcę tych ludzi wymieniać tutaj z nazwiska - na to przyjdzie jeszcze czas. Czy te osoby nie mają krzty przyzwoitości? Panowie! Najwyższy czas otrząsnąć się z samozachwytu i naprawić bezmyślnie wprowadzone przepisy ustawowe, którymi obniżyliście płace wielu grupom zawodowym - i to nie jakimś „białym kołnierzykom", tylko pracownikom fizycznym, dzień w dzień ryzykującym swoje zdrowie i życie czy to w kopalniach przy ścianach, przodkach, zbrojeniach, czy przy bateriach koksowniczych, czy przy piecach hutniczych. Pamiętajcie, że pycha kroczy przed upadkiem. Wzorem wójta Kozioła z serialu „Ranczo" mówię dziś politykom krótko i po żołniersku - weźta się w końcu do roboty!

Co dalej? Czy jest szansa, że górnicy odzyskają utracone pieniądze?

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej wystąpimy do pracodawcy, który reprezentuje właściciela, czyli Skarb Państwa, o nadpłatę utraconych środków z winy nieudolnych, warszawskich urzędników. Dopiero co wynegocjowaliśmy porozumienie płacowe, a już wszystkie korzyści płynące z jego zapisów zostały zaprzepaszczone. Przez źle przygotowany Polski Ład górnicy „oddali" państwu wszystko to, co wcześniej zyskali. A nie muszę chyba dodawać, że cały czas zmagamy się z inflacją, co tylko spotęgowało negatywny efekt przepisów Polskiego Ładu. Znowu okazało się, że mądry Polak po szkodzie, ale my tego tak nie zostawimy. Nie damy uszczuplić domowych budżetów pracowników JSW!

rozmawiał: Marek Jurkowski

Polacy krytycznie wobec zmian podatkowych w ramach Polskiego Ładu

Większość Polaków – według raportu CBOS – nie czuje się dobrze poinformowana o obowiązujących od tego roku zmianach w podatkach, a ci, którzy uważają, że zyskają na nowych rozwiązaniach, należą do mniejszości. Blisko co czwarty badany – nie ma jeszcze wyrobionego zdania na temat nowych rozwiązań podatkowych.

CBOS opublikował raport jak kształtują się oceny po pierwszym miesiącu funkcjonowania programu Polski Ład.

Jedynie co piąty badany (21%) pozytywnie ocenia zmiany w systemie podatkowym. Ponad połowa badanych (56%) – negatywnie, w tym 34% zdecydowanie negatywnie. Relatywnie wielu – blisko co czwarty respondent (23%) – nie ma jeszcze wyrobionej opinii na temat tych zmian podatkowych.

Aż ponad dwie trzecie respondentów (68%) jest zdania, że jest źle poinformowana o obowiązujących od tego roku zmianach w podatkach. Relatywnie niewielu nie ma wyrobionej opinii na ten temat (7%). Respondenci zapytani, czy osobiście zyskają czy też stracą na wprowadzonych zmianach w podatkach, deklarują, że 22% z nich zyska, mniej więcej tyle samo – że ani zyska, ani straci (20%), a blisko trzech na dziesięciu – że straci (28%). Znaczna część badanych nie potrafi jeszcze ocenić, czy wprowadzone zmiany będę dla nich korzystne (30%).

O zyskach częściej niż inni mówią starsi badani, w wieku 55 lat lub więcej, w tym przede wszystkim w wieku 65+ (47%), respondenci z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym (38%), osoby o miesięcznych dochodach osobistych netto do 1999 zł (39%–40% w zależności od kategorii). W grupach społeczno-zawodowych są to najczęściej emeryci (47%).

Natomiast o stratach częściej niż pozostali mówią ankietowani w wieku 25–44 lata (37%–38%), mieszkający w największych miastach (40%), lepiej wykształceni, a przede wszystkim absolwenci wyższych uczelni (45%), o dochodach osobistych netto wynoszących co najmniej 4000 zł (56%). W grupach społeczno-zawodowych są to najczęściej pracujący na własny rachunek (57%) oraz kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem (51%).

Zauważono również, że wprowadzenie zmian w systemie podatkowym spowodowało trudności z prawidłowym naliczeniem wysokości wynagrodzeń lub ich terminową wypłatą. Co piąty pracujący zadeklarował, że w jego firmie, zakładzie pracy wystąpiły tego typu problemy (20%), natomiast blisko dwie trzecie nie zgłaszało takich trudności (64%). Co szósty pracujący nie ma sprecyzowanego zdania na ten temat (16%). Częściej niż pozostali problemy takie zgłaszali mieszkańcy największych, ponad półmilionowych miast (32%) oraz pracownicy sektora publicznego (31%).

źródło: CBOS/ kar

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

POLSKI ŁAD

Górnicy tracą na Polskim Ładzie, „Solidarność” interweniuje

WPROWADZENIE w życie niedopracowanej reformy podatkowej, tak zwanego Polskiego Ładu, uderzyło bezpośrednio w górników. Wypłacone w lutym niższe wynagrodzenia za miesiąc styczeń i „czternastki” są tego najlepszym dowodem. 9 lutego Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność” zwróciła się do premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o rozpatrzenie nowelizacji ustaw w sposób uwzględniający szczególne zasady wynagradzania pracowników w górnictwie.

GÓRNICZA „Solidarność” podkreśliła, iż świadczenia szczególne - nagroda roczna („czternastka”), deputat węglowy za cały rok, nagroda barbórkowa - są stałym składnikiem wynagrodzenia za pracę w branży górniczej od kilkudziesięciu lat i wynikają z układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień.

Przepisy, które krzywdzą

- Zasady wynagradzania w górnictwie pozostają niezmienne od lat 90. ubiegłego wieku. Zostały one wynegocjowane w ramach rokowań partnerów społecznych nad zakładowymi układami zbiorowymi pracy i wynikają z potrzeby dowartościowania trudu osób, które każdego dnia narażają się na ryzyko pracy w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu. Stanowią one swoisty ekwiwalent za niebezpieczeństwo i ciężar świadczonej pracy, od której zwłaszcza w dobie palącej potrzeby zabezpieczenia dostaw surowców energetycznych zależy bezpieczeństwo energetyczne kraju - zaznaczyła KSGWK.

Wskazała na specyfikę świadczeń, które nie są realizowane wraz z comiesięcznym wynagrodzeniem za pracę.

- Ich wypłata [w dni inne niż wynagrodzenia comiesięczne - przyp. red. SG] prowadzi do kumulacji wypłat, wskutek czego pracownicy branży górniczej nie mogą skorzystać z ulgi przewidzianej zapisami art. 32 ust. 2a ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych - podkreśliła.

Według górniczej „Solidarności” Ministerstwo Finansów, dokonując korekty ustawy wprowadzającej Polski Ład, powinno uwzględnić specyfikę wynagradzania pracowników sektora wydobywczego w taki sposób, aby „wprowadzenie w życie nowych przepisów nie było dla nikogo krzywdzące”.

W ostatnim akapicie pisma skierowanego do premiera pada wniosek dotyczący „zmiany art. 32 ust. 2a ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych”, dzięki której górnicy nie zostaną pozbawieni ulg z uwagi na kumulację wypłat wymienionych świadczeń oraz comiesięcznych wynagrodzeń.

Niechlujstwo legislacyjne

Ponadto 18 lutego KSGWK skierowała pismo do wiceministra finansów Artura Sobonia z prośbą o pilne spotkanie „celem omówienia negatywnych konsekwencji reformy systemu podatkowego w ramach tak zwanego Polskiego Ładu dla pracowników sektora górnictwa węgla kamiennego”.

- Zwracamy uwagę, że nowe rozwiązania podatkowe uderzają w liczne grupy społeczne czy zawodowe, jednak górnicy są tą grupą, która odczuwa je w sposób szczególny. Pracownicy kopalń ciężko pracują w soboty i niedziele przede wszystkim po to, by utrzymać swoje rodziny, ale z nich pracy, polegającej na produkcji surowca wykorzystywanego do produkcji energii elektrycznej, korzystają także elektrownie oraz cała gospodarka. Tymczasem Polski Ład sprawia, że ich wynagrodzenia są niższe, co jest zwyczajnie niesprawiedliwe. Środowisko górnicze jest oburzone tym, iż za aktywność, za ciężką pracę w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu, otrzymuje od rządzących finansową „karę”. Rządzący potraktowali górników jak podatników o najwyższych dochodach w kraju, którzy mają odprowadzać do budżetu państwa największe daniny - zauważyli związkowcy.

Ponownie poruszyli temat kumulacji specyficznych elementów górniczego wynagrodzenia i comiesięcznych płac, co nie zostało uwzględnione przez autorów Polskiego Ładu. Wskutek niedopatrzenia górnicy otrzymali kolejny cios finansowy.

- Twórcy wprowadzonej reformy wykazali się całkowitym niechlujstwem legislacyjnym, co zaowocowało kolejnymi obciążeniami podatkowymi i znaczącym zmniejszeniem wymiaru wspomnianych elementów płacowych. W ostatnim czasie mogliśmy się o tym przekonać, kiedy wielu pracowników otrzymało znacząco niższą niż dotąd nagrodę roczną („czternastkę”) - ocenili.

Podczas spotkania z ministrem górnicza „Solidarność” chciałaby „podjąć próbę wypracowania zmian, które skutecznie zapobiegną kolejnym przypadkom niesprawiedliwego obniżenia wymiaru górniczych wynagrodzeń”.

Kiedy rekompensaty?

O tym, że Polski Ład wpłynie na znaczący spadek płac wśród pracowników kopalń, jako pierwsze alarmowały struktury zrzeszające górników z dwóch największych spółek węglowych: Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA oraz ZOK NSZZ „Solidarność” Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG).

W wydanym komunikacie ZOK NSZZ „Solidarność” PGG SA oświadczyła, że „zrobi wszystko, by każdy poszkodowany pracownik odzyskał swoje pieniądze”.

- 14 lutego przedstawiliśmy projekt wniosku do kierownictwa PGG o przedstawienie wyliczeń dotyczących średnich strat poniesionych przez poszczególne grupy pracownicze na Polskim Ładzie oraz wypłatę rekompensat. Brak jednolitego zdania wszystkich związków zawodowych sprawił, że jako NSZZ „Solidarność” zwróciliśmy się do Zarządu PGG, by rekompensaty zostały wypłacone w miesiącu marcu - podkreślili przedstawiciele ZOK.

Zachęcili też wszystkich zaniepokojonych pracowników kopalń PGG, by zgłaszali się do biur NSZZ „Solidarność” celem wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości dotyczących wyliczania wynagrodzeń w oparciu o przepisy Polskiego Ładu.

Marek Jurkowski

POMOC DLA GÓRNICTWA

Górnicy chcą żyć godnie

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę ustanawiającą wart 28,8 mld zł system publicznego wsparcia dla górnictwa węgla kamiennego na kolejne 10 lat – poinformowała w środę 2. lutego Kancelaria Prezydenta RP.

PODPISANA przez prezydenta nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego precyzuje m.in. zasady udzielania publicznego wsparcia w postaci dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń, przewiduje zawieszenie spłaty i docelowe umorzenie części zobowiązań górniczych firm wobec ZUS i PFR oraz określa możliwości podwyższania ich kapitału za pomocą emisji skarbowych papierów wartościowych.

Do sprawy na łamach portalu nettg.pl odniósł się Przewodniczący ZOK NSZZ Solidarność w TAURON Wydobycie Waldemar Sopata.

– Dobrze się stało, ale to nie jest żadna łaska. Należy pamiętać, że w górnictwie nie da się dziś pracować rynkowo ograniczając produkcję. Mówię to na przykładzie TAURON Wydobycie. Cena węgla jest pewnego rodzaju hamulcem inflacji. Cena tony węgla na naszych kopalniach nie przekracza jednego tysiąca złotych. My handlujemy węglem po 14 zł za GJ, a rynkowa cena przekracza 20 zł. Musimy pamiętać, że tu chodzi o bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Drastyczne podwyżki cen surowca pociągnęłyby za sobą ceny innych produktów. Mamy do wyboru albo dołożyć 30 mld zł przez dekadę, albo uzależnić się całkowicie od źródeł energii z Rosji i reszty świata – mówił dla nettg.pl Przewodniczący Sopata.

Pomoc dla górnictwa będzie możliwa dzięki systemowi wsparcia, ustanowionego nowelizacją ustawy górniczej. Sejm przyjął nowelizację 17 grudnia ub. roku, ale 12 stycznia br. odrzucił ją Senat. 27 stycznia za odrzuceniem sprzeciwu Senatu głosowało w Sejmie 236 posłów, 152 wstrzymało się od głosu, a 70 było przeciw.

Należy przypomnieć, że ustawa to wynik zawarcia „umowy społecznej” pomiędzy górniczymi organizacjami związkowymi a przedstawicielami rządu w maju 2021 r. która między innymi zakłada ścieżkę wygaszania sektora węgla kamiennego w Polsce.

– Górnicy chcą żyć godnie. Zapraszam ekonomistów i analityków, którzy krytykują branżę, żeby zjechali na dół i zobaczyli, jak wygląda praca górników. Za tę pracę należy się godne wynagrodzenie. Ja nie zaglądam innym grupom społecznym do portfela, a to, że ktoś zazdrości górnikom, że potrafią się zorganizować, to ja powiem, że prawo jest równe dla wszystkich – mówił na łamach portalu nettg.pl Przewodniczący Waldemar Sopata.

Źródło: na podstawie nettg.pl
Dział informacji KZ NSZZ Solidarność
ZG Sobieski.

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU Solidarność Górnicza

SPÓŁKA RESTRUKTURYZACJI KOPALŃ

Czy spółka stanie się politycznym łupem?

CZY Spółka Restrukturyzacji Kopalń stanie się kolejnym poligonem doświadczalnym dla „pupili" wpływowej europoseł Izabeli Kloc. Nieoficjalnie, duże szanse na wygraną w konkursie na jedno z dwóch stanowisk w zarządzie tej spółce ma były wiceprezes JSW SA, Tomasz Duda, który dał się poznać od najgorszej strony.

W ubiegłym roku związkowcy z JSW SA protestowali przed biurem poselskim Izabeli Kloc. Protestowali przeciw ingerowaniu Izabeli Kloc w życie Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

WIĘKSZOŚĆ organizacji związkowych Spółki Restrukturyzacji Kopalń zaprotestowało w liście do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina przeciwko kandydaturze Tomasza Dudy na wiceprezesa. – Domagamy się, aby naszą spółką kierowały osoby przygotowane merytorycznie (...) a nie „pupilki" wpływowych polityków – czytamy w liście do wicepremiera.

Kontrowersyjna kandydatura

- Nigdy nie zaakceptujemy na stanowisku wiceprezesa naszej spółki pana Tomasza Dudy – piszą w liście do wicepremiera Jacka Sasina działające w Spółce Restrukturyzacji Kopalń związki zawodowe. - Jak wskazuje dotychczasowy burzliwy przebieg jego kariery zawodowej ilekroć ta osoba obejmowała stanowiska kierownicze dochodziło do spięć i konfliktów, mających swój finał w rozgłosie medialnym, braku spokoju społecznego, a w konsekwencji braku realizacji założonych celów – czytamy w liście związkowców.

Związkowcy zwrócili uwagę, że za kandydaturą Tomasza Dudy lobbują wpływowi politycy Prawa i Sprawiedliwości.

– Nie bez znaczenia pozostaje fakt, którzy politycy prowadzą aktywny lobbing na rzecz objęcia przez pana Tomasza Dudę funkcji wiceprezesa Zarządu SRK. Ludzie ci w sposób jawny dążą do osłabienia pozycji kierownictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, a nie jest wykluczone, iż również osłabienia znaczenia całej branży górniczej. Należy dodać, że wspomniane osoby podczas negocjacji dotyczących treści umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa i województwa śląskiego w ogóle nie były tym procesem zainteresowane. Nie interesowała ich przyszłość odchodzących z górnictwa. Najwyraźniej politycy ci są zainteresowani jedynie „podziałem łupów", a jedyną rzeczą, jaka stanowi dla nich wartość, są możliwości wynikające z handlu terenami progórniczymi.

Jak twierdzą związkowcy, żadnej tajemnicy nie stanowi dziś fakt, że osobisty nacisk w tej sprawie wywierają pani Izabela Kloc i pan Adam Gawęda. Związkowców Spółki Restrukturyzacji Kopalń wsparli koledzy z central związkowych, którzy w podobnym tonie wyrazili swoją dezaprobatę dla kandydatury Tomasza Dudy, również kierując swoje stanowisko do wicepremiera Sasina.

Uderz w stół...

Stare przysłowie mówi „uderz w stół a nożyce się odezwą". Na krytykę związkowców europoseł Izabela Kloc odpowiedziała otwartym stanowiskiem, w którym po raz kolejny rzuciła insynuacje.

– Przed rokiem związkowcy uruchomili medialną kampanią oszczerstw przeciwko mnie i kilku innym politykom pod pretekstem rzekomego „ustawiania" przez nas Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Ich nerwowa i agresywna postawa zrodziła jednocześnie pytanie, kto tak naprawdę chciał sobie podporządkować JSW? „Czego się boicie i jakich interesów bronicie? – pytałam w liście otwartym. W odpowiedzi rozsypano pod moim biurem tonę węgla. Dziś sytuacja się powtarza choć inny jest jej kontekst. W Spółce Restrukturyzacji Kopalń trwa konkurs na wiceprezesów. Kilka central związkowych już zapowiedziało, że nie będzie ich zgody na jednego z kandydatów. Powód jest taki sam jak przed rokiem. Związkowcy napisali do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, iż nie chcą, aby spółkami kierowali „pupilki" polityków, a konkretnie posła Adama Gawędy i mnie. Pytanie sprzed roku znów robi się aktualne. Czego się boją i jakich interesów bronią związkowcy, że za wszelką cenę chcą podporządkować sobie Zarząd SRK? – napisała Izabela Kloc.

Związkowcy na skandaliczne insynuacje europoseł Kloc odpowiedzieli pismem.

Boimy się pani „pupili"

– W oświadczeniu opublikowanym w mediach była Pani uprzejma zadać pytanie: „Czego się boją i jakich interesów bronią związkowcy, że za wszelką cenę chcą podporządkować sobie Zarząd Spółki Restrukturyzacji Kopalń?". Na tak postawione pytanie Pani Europoseł, nasza odpowiedź jest dość prosta. Po pierwsze: boimy się kolejnych eksperymentów kadrowych, którymi co rusz nas Pani raczy, forsując nieudolnych, niekompetentnych i kontrowersyjnych kandydatów do zarządów spółek Skarbu Państwa. Po drugie: bronimy interesów pracowników spółek, w których owe eksperymenty mają miejsce. Wreszcie po trzecie: nie chcemy podporządkować sobie zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., bowiem żaden z kandydatów do zarządu tej spółki nie jest przez organizacje związkowe faworyzowany. Co więcej, nie leży to w naszych kompetencjach. Natomiast naszą rolą jest ochrona praw pracowniczych, szczególnie w przypadku łamania tych praw przez osoby zarządzające spółkami w imieniu Skarbu Państwa.

– Słusznie Pani uprzejma była zauważyć, że: „taka gra może prowadzić tylko do dalszej destabilizacji spółki, której rola jest kluczowa w sprawiedliwej transformacji energetyczno-gospodarczej Śląska i całej Polski". Pytanie: kto chce zdestabilizować SRK? Dla nas odpowiedź jest jednoznaczna. Powołanie Pana Tomasza Dudy do zarządu SRK doprowadzi do destabilizacji tej spółki, tak jak wcześniej miało to miejsce w przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Doświadczenia ostatnich kilku lat w jasny sposób udowadniają, że kariera Pana Tomasza Dudy w spółkach Skarbu Państwa, to nieustanne pasmo samych kontrowersji, usłanych wieloma konfliktami.

Związkowcy przypomnieli w piśmie efekty rządów Tomasza Dudy w PGG, Tauron Wydobycie oraz Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie królował mobbing, gdzie Duda narażał swoimi decyzjami życie i zdrowie pracowników.

– Dziś na światło dzienne zaczynają wychodzić różne niechlubne praktyki wpływania na podwładnych. Może już czas, by odpowiednie służby się tym zajęły?

Fotograf, celnik, historyk...

Związkowcy zwrócili uwagę, że ich obawy nie wiążą się jedynie z osobą Tomasza Dudy.

- Jeśli Pani Poseł zadaje publiczne pytanie, czego my się boimy, to odpowiadamy na nie wprost: boimy się, że patologie jakie miały miejsca w poprzednich miejscach pracy pana Dudy powtarzać się będą w Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Ale to nie wszystko, boimy się również każdego innego kandydata, którego wskaże Pani, czy też Pani polityczny kompan, Pan Poseł Adam Gawęda.

Zwracają uwagę, że do spółek węglowych trafili ludzie, którzy dotychczas niewiele mieli wspólnego z branżą górniczą i działalnością spółek, do których trafili, jak fotografowie, celnicy czy historycy.

Związkowcy z SRK postanowili także zwrócić się do prezesa Jarosław Kaczyńskiego wyrażając swoje oburzenie insynuacjami Izabeli Kloc.

– Z oburzeniem przyjęliśmy słowa zawarte w oświadczeniu medialnym Pani Kloc jako byśmy występowali w czyimś interesie. To co bulwersuje to właśnie fakt, że to Pani Kloc nieustannie występuje w czyimś interesie, obsadzając stołki w państwowych spółkach, m.in. przez swoją rodzinę – jej syn Maksymilian pracuje w Orlenie, a córka Julia w Kolejach Śląskich. Mamy wrażenie, że jej cała aktywność poselska polega na chodzeniu i załatwianiu pracy swoim znajomym. Nie będziemy milczeć, kiedy w spółkach górniczych próbuje ona obsadzać postaci o wątpliwej moralności – jak wspomnianego Tomasza Dudę. Pani Kloc pisze o grze, którą rzekomo prowadzimy. Sugeruje, że ta gra może doprowadzić do destabilizacji Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Cóż za hipokryzja. Bo to właśnie gierki Pani Kloc przynoszą jedynie szkodę całej naszej branży i my się będziemy im stanowczo sprzeciwiać – czytamy w liście do prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

Konkurs na członków zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń nie został jeszcze rozstrzygnięty. Rada nadzorcza spółki ogłosiła przerwę w posiedzeniu.

mj

TGPE Polskie elektrownie informują...

Kampania żarówkowa, czyli prawda w oczy kole

STOWARZYSZENIE reprezentujące polskie elektrownie przeprowadziło kampanię informacyjną, w której pokazywało, że 60 proc. kosztów produkcji prądu to koszty polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Pojawiły się zarzuty, że to kampania mająca wyprowadzić Polskę z UE - to bzduda - reagują elektrownie.

TOWARZYSTWO Gospodarcze Polskie Elektrownie (TGPE) podkreśla, że kampania informacyjna odnosi się bezpośrednio do rosnących kosztów produkcji energii (w konsekwencji – wpływających na cenę jej sprzedaży przez elektrownie) i wskazuje, że 60 proc. kosztów wytworzenia energii to koszt polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

60 proc. kosztów produkcji prądu

Co ważne, w żaden sposób kampania nie informuje, że 60 proc. kosztów wytworzenia energii wynikającej z kosztów uprawnień do emisji przekłada się na 60 proc. kwoty na rachunku dla odbiorców końcowych, który obok kosztów energii obejmuje także koszt dystrybucji energii oraz inne opłaty.

W ten sposób kampania Polskich Elektrowni odnosi się wyłącznie do obszarów działalności wytwórców energii, sprzedających energię elektryczną na rynku hurtowym. Dystrybucją energii elektrycznej zajmują się inne podmioty.

Niewłaściwym jest więc twierdzenie, że polskie elektrownie obarczają UE odpowiedzialnością za 60 proc. rachunku za energię. Takie twierdzenie dowodzi błędnego zrozumienia danych przedstawionych w kampanii.

TGPE tłumaczy, że 60 proc. kosztów emisji wynika z tego, że uśredniona cena hurtowa energii ze źródeł konwencjonalnych (gaz, węgiel brunatny, węgiel kamienny) dla danego okresu wynosi 366,57 zł), a uśredniona cena uprawnień do emisji CO_2 to koszt 242,12 zł dla danego okresu, co daje ponad 59 proc.

Ile energii jest na rachunku?

W rachunkach za energię elektryczną dla odbiorców końcowych istotny udział mają dodatkowe obciążenia. Znaczna część rachunku składa się z kosztów przesyłu, podatków krajowych i innych opłat.

TGPE informuje, że te elementy (inne niż wytwarzanie energii) są na stabilnym poziomie (np. nie obciążona kosztem CO_2 opłata dystrybucyjna wzrosła minimalnie), a dodatkowo są bardzo zróżnicowane pomiędzy różnymi grupami odbiorców energii. Dlatego w kontekście dyskusji o wzroście cen właściwym podejściem jest skupienie się na wspólnym elemencie kosztowym dla wszystkich grup odbiorców końcowych energii elektrycznej (który jednocześnie ulega znaczącym zmianom w ostatnim okresie), a jest nim właśnie cena hurtowa energii.

W dużym zaokrągleniu można powiedzieć, że koszty energii elektrycznej w rachunku dla odbiorcy końcowego stanowią około połowy. Druga połowa to m.in. koszty przesyłu i dystrybucji.

Kampania TGPE została skrytykowana przez wiele organizacji, w tym także przez think thank Forum Energii, który zrobił własne wyliczenia. Wynika z nich, że koszt CO_2 to ok. 23 proc. rachunku za energię elektryczną w taryfie G11, czyli taryfie dla gospodarstw domowych. Wyliczenia Forum Energii nie są więc bardzo odległe od wyliczeń TGPE.

TGPE przypomina, że przez ostatnich kilkanaście miesięcy obserwujemy niespotykany dotychczas wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla (EUA) - od grudnia 2020 r. do grudnia 2021 r. cena uprawnień do emisji CO_2 wzrosła trzykrotnie, do kwoty 90 euro za tonę. W lutym 2022 r. cena uprawnień do emisji CO_2 na międzynarodowych giełdach ICE oraz EEX przekroczyła 95 euro za tonę. Za wzrost hurtowych cen energii z dostawą na 2022 rok (w porównaniu z 2021 rokiem), a w efekcie także cen dla odbiorców końcowych, w przeważającej mierze odpowiedzialna jest właśnie cena uprawnień do emisji.

Polska z ujemnym bilansem CO2

Jest jeszcze inna ważna sprawa, która jest pomijana w dyskusjach o koszcie polityki klimatycznej UE. TGPE informuje, że polska pula uprawnień do emisji CO_2 jest zbyt mała, żeby odpowiadać zapotrzebowaniu ze strony polskich firm energetycznych i przemysłu energochłonnego. Emisje z polskich firm zasilają więc proporcjonalnie budżety pozostałych państw członkowskich, do których trafiają dochody aukcyjne.

- W okresie 2013-2020 w przypadku Polski występował niedobór uprawnień do emisji widoczny w skali całej polskiej gospodarki. Polska, w odróżnieniu od większości Państw UE, odnotowała w tym okresie deficyt uprawnień - informuje TGPE.

Analizy wskazują, że w latach 2013 – 2020 polska gospodarka odnotowała deficyt uprawnień na szacowaną równowartość ok. 13 mld zł, a nie zysk z tego tytułu.

Zmiana systemu

W mediach pojawiło się wiele zarzutów, że kampania żarówkowa jest antyunijna i promuje wyjście Polski z Unii Europejskiej. Organizatorzy kampanii odrzucają te zarzuty.

- Nie jest prawdą, że kampania informacyjno-edukacyjna TGPE ma charakter antyunijny lub że jest wymierzona przeciwko Unii Europejskiej czy jej instytucjom - zaznacza TGPE.

Biorąc pod uwagę skalę potrzeb inwestycyjnych sektora energetycznego w Polsce, Polskie Elektrownie stoją na stanowisku, że europejski system handlu emisjami (EU ETS) powinien być szansą na dalszą transformację sektora, a nie przyczyną drastycznego ograniczenia środków finansowych, które polskie przedsiębiorstwa oraz państwo polskie mogłyby przeznaczyć na inwestycje w kierunku zeroemisyjnym.

Polska od kilku miesięcy podejmuje aktywne i konstruktywne działania na forum UE oraz we współpracy z państwami członkowskimi wskazując na konieczność reformy unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS).

Co z zieloną transformacją?

- Na tym polega pewien paradoks unijnego systemu ETS, który przez dynamicznie rosnące i nieprzewidywalne ceny uprawnień, nadmiernie obciąża przedsiębiorstwa energetyczne zwiększając ich koszty wytwarzania, blokując kapitał obrotowy oraz ograniczając potencjał inwestycyjny na „zieloną transformację" - przekonuje TGPE.

Wyższe koszty wytwarzania przekładają się z kolei na wzrost cen energii, który jest trudny do zaabsorbowania w gospodarce gorzej rozwiniętej w porównaniu z takimi państwami jak Niemcy czy Francja. Co więcej, wysokie ceny uprawnień przekładające się na wzrost cen energii elektrycznej, spowalniają i pogarszają efektywność ekonomiczną procesu elektryfikacji innych sektorów gospodarki (głównie: transportu, ciepłownictwa i przemysłu), tym samym utrudniając ich transformację oraz pogarszając społeczne zaufanie do procesu przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną.

W kontekście powyższego warto zastanowić się, czy dalsze zaostrzanie zasad systemu handlu emisjami faktycznie mobilizuje Polskę do transformacji, czy też odbiera jej narzędzia i środki do przeprowadzenia jej w sposób skuteczny i sprawiedliwy.

Polska przedstawia w zakresie reformy unijnego systemu ETS szereg konstruktywnych wniosków i propozycji, jednocześnie prowadząc dialog z przedstawicielami innych państw członkowskich UE, które także postulują potrzebę pilnej reformy systemu ETS, jak m.in. Hiszpania i Czechy.

Opr. IDS

KWB TURÓW Koniec konfliktu z Czechami

Nareszcie! Ulga w Turowie

NARESZCIE pracownicy Turowa nie muszą bać się o swoje miejsca pracy, nareszcie rodziny nie muszą bać się o swoje zarobki, nareszcie dzieci nie muszą płakać! Wojciech Ilnicki, przewodniczący „Solidarności” w KWB Turów przyjął porozumienie z dużą ulgą.

PREMIER Mateusz Morawiecki i premier Czech Petr Fiala 3 lutego 2022 r. podpisali umowę kończącą spór wokół działalności kopalni węgla brunatnego Turów. Konflikt wokół Turowa trwał blisko rok.

Podpisana umowa w sprawie działalności kopalni w Turowie przewiduje dokończenie budowy bariery zapobiegającej odpływowi wód podziemnych, wału ziemnego, monitoring środowiskowy oraz fundusz na projekty lokalne. Wał ziemny ma zabezpieczyć mieszkańców regionu przez zanieczyszczeniem powietrza, hałasem i pyłami.

Do zakończenia wydobycia w kopalni Turów monitorowany będzie poziom hałasu, zanieczyszczenia powietrza, osunięcia gruntu i poziom wód gruntowych. Powstanie też fundusz mikroprojektów, z którego będą finansowane projekty lokalne i regionalne, mające na celu ochronę środowiska.

Polska już zapłaciła odszkodowanie

W wyniku zawartej umowy strona polska musiała zapłacić Czechom 45 mln euro. Z tej kwoty 35 mln euro to był transfer między dwoma krajami, a 10 mln euro to kwota, którą przekazała Fundacja PGE województwu libereckiemu, sąsiadującego z terenami kopalni.

Polska i Czechy uzgodniły również, że obowiązywanie umowy przez 5 lat będzie nadzorowane przez Unię Europejską.

Zawarta umowa przewiduje również powołanie polsko-czeskiej komisji sprawiedliwej transformacji, w której skład wejdą także przedstawiciele lokalnych samorządów. Komisja będzie sporządzała strategię sprawiedliwej transformacji dla regionu.

Po podpisaniu umowy, Czechy wycofały swoją skargę w sprawie działalności kopalni Turów, którą złożyły do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Dzięki porozumieniu kopalnia i elektrownia Turów będą mogły działać dalej.

- Podpisanie umowy w sprawie Turowa jest dla nas fundamentalnie ważne ze strategicznego punktu widzenia - powiedział Mateusz Morawiecki.

Jak zapewniono, umowa tworzy stabilny mechanizm, który wiąże stronę polską i czeską. Dzięki temu mamy gwarancję, że kopalnia i elektrownia Turów będą mogły nadal funkcjonować. W ten sposób uratowano bardzo ważny element bezpieczeństwa energetycznego Polski. Bez zawartego porozumienia funkcjonowanie kopalni nie uzyskałoby bowiem dodatkowej ochrony prawnej.

Nareszcie jest spokój!

- Najważniejsze, kluczowe dziś słowo to „nareszcie”. Nareszcie pracownicy kopalni Turów mogą spokojnie pracować. Nareszcie mieszkańcy Bogatyni i okolic nie muszą się bać, że będą mieli zimno w domu. Nareszcie mogą spać spokojnie - mówi Wojciech Ilnicki po zawarciu polsko-czeskiego porozumienia ws. kopalni Turów. - Nareszcie mieszkańcy naszego kraju nie muszą martwić się o prąd w gniazdkach, nareszcie nasza gospodarka nie musi się obawiać, że najtańsza energia elektryczna z Turowa zostanie zatrzymana i jeszcze bardziej wzrosną ceny energii. Nareszcie mieszkańcy Czech z rejonów nadgranicznych mogą spokojnie przyjeżdżać do nas do pracy i na zakupy - zaznaczył przewodniczący „Solidarności” w KWB Turów i odniósł się do głosów wskazujących, że spór z Czechami można było załatwić wcześniej.

- Wcześniej nie można było tego załatwić, bo oligarcha Babisz, który był premierem Czech jednoznacznie dążył do tego, aby takiej umowy nie podpisać. Absolutnie wiedzieliśmy, że za Babisza to nie zostanie podpisane. Biorąc pod uwagę 45 milionów euro, które mamy zapłacić, a najtańszą energię elektryczną z Turowa, to każdy ekonomista powinien policzyć jaki to jest zysk dla naszego kraju - powiedział Wojciech Ilnicki. - Trzeba mieć świadomość, że ekoterroryści nie będą zasypiać i najlepiej zlikwidowaliby naszą gospodarkę, nasze zasoby, więc należy się spodziewać dalszych ataków. Ale po to są związki, po to jest NSZZ „Solidarność”, żeby bronić naszych zakładów pracy i naszych pracowników - dodał.

Negocjacje polsko-czeskie

Umowa w spawie kopalni Turów stanowiła przedmiot intensywnych rozmów między Polską a Czechami. Od 16 czerwca 2021 r. odbyło się 19 spotkań negocjacyjnych, w których ze strony polskiej uczestniczył specjalnie powołany zespół, złożony z przedstawicieli Ministra Aktywów Państwowych, Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra ds. UE oraz Ministra Klimatu i Środowiska.

Ostatnie spotkanie negocjacyjne odbyło się 18 stycznia w Warszawie. Było to jednocześnie pierwsze spotkanie z przedstawicielami nowego rządu czeskiego.

Zakończenie sporu z Czechami wokół kopalni Turów to oczywiście bardzo dobra wiadomość. Kompleks kopalni i elektrowni w Turowie to jeden z największych pracodawców w regionie oraz w całym województwie dolnośląskim. Kopalnia Turów zatrudnia prawie 2400 osób, natomiast elektrownia Turów ponad 1200. Dodatkowo prawie 1100 osób zatrudnionych jest w spółkach zależnych, razem to daje prawie 4,7 tysiąca osób! Kopalnia Turów produkuje od 3 do 5 proc. prądu w Polsce, więc ma duże znaczenie dla krajowego bezpieczeństwa energetycznego. Zamknięcie kopalni, a co za tym idzie i elektrowni, byłoby szkodliwe zarówno z punktu widzenia lokalnego jak i ogólnokrajowego.

Opr. IDS

MAP: Energetyka nie importuje węgla

Podległe Ministerstwu Aktywów Państwowych (MAP) firmy energetyczne praktycznie w ogóle nie korzystają z węgla, który pochodzi z importu - poinformował resort aktywów państwowych.

W KOMUNIKACIE zamieszczonym na stronie internetowej ministerstwa napisano, że 99,7 proc. węgla kamiennego i brunatnego, który jest przeznaczony do energetyki, pochodzi z polskich kopalń.

„Według informacji statystycznej, opracowanej w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej, do energetyki zawodowej i przemysłowej trafia zaledwie 2 proc. węgla, który pochodzi z importu. To ok. 0,25 mln ton rocznie” - wskazano.

Resort podkreśla, że do energetyki w ogóle nie jest też importowany węgiel brunatny.

Z informacji MAP wynika, że w okresie od stycznia do grudnia 2021 r. do energetyki zawodowej i przemysłowej trafiło z polskich kopalń ogółem 31,4 mln ton węgla kamiennego oraz 52,2 mln ton węgla brunatnego.

Resort poinformował też, że od 2018 r. import węgla kamiennego, który jest sprowadzany do Polski, systematycznie spada. MAP wyjaśnia, że import ten prowadzą przede wszystkim firmy prywatne, które nie podlegają resortowi. W komunikacie podano, że w zeszłym roku do Polski zaimportowano ogółem 12,55 mln ton węgla kamiennego, głównie na potrzeby prywatne. „Import taki jest faktem od wielu lat” - dodano.

Ministerstwo zwraca uwagę, że import węgla nie wzrósł mimo zwiększonego zapotrzebowania na energię elektryczną, które wynikało z eksportu energii do państw sąsiednich. „Na skutek oparcia energetyki na gazie odczuwały one gwałtowny wzrost cen energii wynikający z rosyjskich manipulacji na rynku gazu” - wyjaśnia MAP.

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

SYNERCOM Darmowe szkolenia dla odchodzących z kopalń

By zdobyć nowe kompetencje...

31 GRUDNIA ubiegłego roku Spółka Restrukturyzacji Kopalń SA notarialnie przejęła od Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA majątek obszaru górniczego „Jastrzębie III", gdzie trafiła grupa 2148 pracowników chcących odejść z branży w ramach osłon socjalnych wynegocjowanych przez górnicze centrale związkowe (chodzi o jednorazowe odprawy pieniężne w wysokości 120 tysięcy złotych netto oraz urlopy, podczas których do czasu przejścia na właściwą emeryturę - nie dłużej niż przez 4 lata - górnicy będą otrzymywać 80 procent dotychczasowego wynagrodzenia). Chcąc umożliwić dalszy rozwój osobisty i zawodowy tej grupy osób, spółka-córka Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) Synercom Usługi Wspólne przygotowała szeroką ofertę szkoleń finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Inicjatywę poparła górnicza „Solidarność".

JAK wskazuje Krzysztof Urban, członek Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", z jednorazowych odpraw pieniężnych skorzystało wiele osób młodych, z niskim stażem pracy. Nie mają one już powrotu do górnictwa, wciąż jednak mogą poszerzać swoje kompetencje, dzięki czemu z łatwością zdobędą pracę w innych działach gospodarki.

- Jako „Solidarność" nie chcemy pozostawiać byłych pracowników kopalń samym sobie. Nie zapominamy o nich. Projekt szkoleniowy realizowany przez Synercom Usługi Wspólne skierowany jest do pracowników w wieku 18-29 lat zamieszkujących województwo śląskie, niezarejestrowanych w urzędzie pracy. Jeśli tylko mają taką chęć, mogą odbyć darmowy kurs zawodowy spawacza, elektryka z uprawnieniami Urzędu Regulacji Energetyki, instalatora systemów fotowoltaicznych, obsługi wózków widłowych czy obsługi komputera. Zdobycie nowych uprawnień, na przykład w niezwykle dynamicznie rozwijającym się segmencie fotowoltaiki, znacząco zwiększa szanse na znalezienie dobrze płatnej pracy. Nie jest to oczywiście nic odkrywczego, ale jeśli chce się tę pracę potem znaleźć, trzeba zrobić pierwszy krok i skontaktować się z Synercom Usługi Wspólne, a potem wziąć udział w kursie. Można też zwrócić się do NSZZ „Solidarność" - do wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność" w PGG Artura Braszkiewicza lub do mnie. Wszystkim zainteresowanym postaramy się pomóc - podkreśla związkowiec.

Przypomina też, że zwłaszcza w NSZZ „Solidarność" działalność związkowa od 1980 r. posiadała dwa wymiary - pracowniczy i społeczny. Dla Krzysztofa Urbana wsparcie dla osób, które już górnikami nie są, ale które jeszcze nie tak dawno nimi były, jest naturalną konsekwencją takiego podejścia, a ponadto kolejnym elementem już trwającego procesu transformacji górnictwa oraz województwa śląskiego.

- Nie można ograniczać zatrudnienia w kopalniach poprzez „mechaniczne" wypuszczanie ludzi bez kompetencji zawodowych pozwalających na szybkie znalezienie pracy poza górnictwem. Nie chcemy powtórki z roku 1998, kiedy pracownikom kopalń również wypłacano jednorazowe odprawy, po czym - w bardzo krótkim czasie - zasilali oni liczne wówczas szeregi bezrobotnych z niewielką szansą na znalezienie jakiejkolwiek pracy. Musimy wyciągnąć wnioski z tamtej sytuacji. Skoro „Solidarność" w osobie przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Dominika Kolorza była inicjatorem prac nad „Programem dla Śląska", skoro ta sama „Solidarność" z przewodniczącym Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego Bogusławem Hutkiem wynegocjowała umowę regulującą zasady transformacji branży i całego województwa, to również „Solidarność" powinna głośno mówić i namawiać odchodzących z górnictwa, aby w trosce o swoją przyszłość zawodową szkolili się - tym bardziej, że szkolenia te są bezpłatne - podsumowuje.

Należąca do Grupy PGG Synercom Usługi Wspólne Sp. z o.o. powstała w 2021 roku z przekształcenia Śląskiego Centrum Usług Wspólnych Sp. z o.o., jednak jej

historia jako instytucji szkoleniowej (Spółka Szkoleniowa Sp. z o.o.) sięga roku 1996. W tym czasie obsłużyła 1414 klientów firmowych, zrealizowała 87449 kursów i wydała 959882 zaświadczeń o ukończeniu różnego rodzaju szkoleń. Dysponuje ośrodkami szkoleniowymi w Katowicach (KWK „Staszic-Wujek"), Mysłowicach (KWK „Mysłowice-Wesoła") i Rybniku, własnymi salami dydaktycznymi, pracownią komputerową, halą maszyn, spawalnią, pracownią zajęć praktycznych oraz Pracownią Badań Psychologicznych. Od stycznia 2011 realizuje projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kontakt telefoniczny z Synercom Usługi Wspólne i biurem projektu bezpłatnych szkoleń pod numerami 324-204-036, 324-204-323 i 669-096-523. Adres e-mail: projekty@synercom.pl.

JSW SiG Nowoczesne technologie w szkoleniach

Górnicy w wirtualnej rzeczywistości

Jak długo powinno trwać szkolenie w okularach VR – na to pytanie próbuje odpowiedzieć spółka JSW Szkolenie i Górnictwo. Trwają testy z udziałem m.in. 30 pracowników kopalni Pniówek.

SZKOLENIA dla pracowników w wirtualnej rzeczywistości są uzupełnieniem tradycyjnych kursów i pozwalają na doskonalenie umiejętności zawodowych. Spółka JSW Szkolenie i Górnictwo oraz Główny Instytut Górnictwa, dzięki aplikacji przygotowanej przez JSW Innowacje, sprawdzają, ile czasu kursanci mogą spędzić w goglach VR, aby w żaden sposób nie zaburzyć efektywności takich szkoleń. Wyniki testów pozwolą dostosować ćwiczenia do kompetencji osoby szkolonej, a wszystko to w ramach projektu Poprawa bezpieczeństwa pracy oraz komunikacji małych zespołów roboczych z wykorzystaniem sieciowego środowiska VR „SENSE VR" Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014-2020 – Instytucja pośrednicząca: Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

– Spodziewamy się już ostatniej grupy osób, które założą gogle VR i sprawdzą na sobie, jak długo potrafią wykorzystać ten wirtualny świat – wyjaśnia Aldona Urbanek z JSW Szkolenie i Górnictwo. – To tak zwany optymalny czas zanurzenia w świecie wirtualnym, a więc oszacowanie, jak długo kursanci potrafią korzystać z aplikacji w świecie wirtualnym – dodaje Urbanek.

W centrum uwagi twórców szkoleniowych aplikacji VR znajduje się przede wszystkim maksymalne wykorzystanie technologii komputerowej wizualizacji interaktywnego trójwymiarowego świata, koncentrując się na technicznych możliwościach wykorzystania dostępnych narzędzi oraz efektów.

– Według dostępnych badań, osoba szkolona nie powinna używać gogli dłużej niż 20-50 minut, w zależności od rodzaju wykorzystywanego sprzętu – mówi Aldona Urbanek. I dodaje, że limit czasowy wynika z efektów choroby symulatorowej, która może wystąpić u uczestników tego typu szkoleń.

Wyniki prowadzonych badań pozwolą na oszacowanie optymalnego czasu, potrzebnego na przystosowanie się osoby szkolonej do operowania w środowisku VR oraz na przeprowadzenie całego treningu. Badania prowadzone są na nowym sprzęcie współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej. Gogle – dzięki regulacji – idealnie przylegają do twarzy i nie wpuszczają do wnętrza światła. Uczestnik szkolenia jest zupełnie odcięty od świata rzeczywistego, dodatkowo wysokiej jakości projekcja jest wzbogacona dźwiękiem. Dzięki tym zabiegom uczestnik nie rozprasza się i w stu procentach znajduje się w świecie wirtualnym. Do badań zaproszono pracowników kopalń, pracujących zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią.

Jastrzębska Spółka Węglowa jest pionierem w wykorzystaniu nowoczesnych technologii zarówno w górnictwie, jak i szkoleniach. Warto podkreślić, że metody nauczania, które jednocześnie angażują różne zmysły uczestnika szkolenia – wzrok, słuch i motorykę są najbardziej skuteczne. Rezultatem wielopoziomowego przetwarzania informacji jest wytworzenie się znacznie większej liczby nowych połączeń neuronalnych niż w sytuacji, gdy tego samego materiału kursant uczy się na pamięć. Neurodydaktyka i aplikacje VR bazują na wspólnych założeniach – wykorzystujących aktywne metody kształcenia wspierające proces zapamiętywania i angażujące osoby szkolone w proces dydaktyczny. Dlatego tak ważny jest sposób prowadzenia przez trenera zajęć w środowisku VR.

jm

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

CSRG Niezwykłe spotkanie

Paweł otrzymał nowe życie…

W CENTRALNEJ Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu odbyło się niezwykłe spotkanie. Pracownik kopalni Ruda Paweł Sajniak, poszkodowany w wypadku 4 grudnia ubiegłego roku spotkał się z ratownikami CSRG uczestniczącymi w akcji ratunkowej.

OSTATNIA Barbórka w Polskiej Grupie Górniczej obchodzona była w cieniu zdarzenia jakie miało miejsce w zakładzie w Rudzie Śląskiej. Doszło tam do wstrząsu, który spowodował zawał skał stropowych. Stracono kontakt z dwoma górnikami, którzy prowadzili w rejonie wstrząsu prace konserwacyjne. Rozpoczęła się akcja ratownicza z udziałem zastępów z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Warunki pod ziemią były ekstremalne, ratownicy musieli pokonać ponad 40 metrów zawalonego wyrobiska. Działania w akcji wymagały usunięcia wielu metalowych elementów zniszczonych podczas wstrząsu. Ratownikom udało się namierzyć sygnał z lamp poszkodowanych górników, następnie nawiązano kontakt wzrokowy i głosowy z jednym z górników. W niedzielę 5 grudnia, tuż po północy, ratownicy wyciągnęli na powierzchnię jednego z poszkodowanych górników. Pracownik został przewieziony do szpitala św. Barbary w Sosnowcu, jego stan określono jako dobry. Równolegle toczyła się walka z czasem o uratowanie życia drugiego górnika. We wtorek, ratownicy w heroicznej walce o życie swojego kolegi wyciągnęli go z zawału. Niestety chwilę później lekarz stwierdził zgon.

Paweł Sajniak pierwszy uratowany górnik wyszedł z inicjatywą spotkania z ratownikami CSRG. Gospodarz spotkania, prezes CSRG Piotr Buchwald, w słowach powitania powiedział:

- Pomysłodawcą i inicjatorem tego spotkania jest pan Paweł, który został przez ratowników uratowany, jak to się mówi Paweł otrzymał nowe życie. Chciał się spotkać z nami, aby bezpośrednio móc uścisnąć dłoń ratownikom i podziękować. Mówię otwarcie, że pierwszy raz przeżywam coś takiego, to jest coś wyjątkowego, bo oto ten uratowany człowiek chce Wam, drodzy koledzy podziękować.

Wśród zaproszonych gości obecny był w CSRG Piotr Pyzik, wiceminister Aktywów Państwowych.

- Są ludzie, którzy pracują i są ludzie, którzy służą. Chciałbym podkreślić, że poświęcenie górników jest porównywalne z poświęceniem żołnierzy na granicy, zwłaszcza dzisiaj. Wracając do pamiętnej Barbórki, kilka dni przed tym wydarzeniem otrzymałem nominacje na stanowisko Wiceministra Aktywów Państwowych. W Barbórkę byłem rano na Mszy Św. w Bytomiu, w której uczestniczyli ratownicy górniczy z CSRG, potem ratownicy byli w KWK Ruda. Było to bardzo trudne dla mnie święto – powiedział wiceminister Pyzik.

Wzruszenia nie krył również Paweł Sajniak, uratowany pracownik KWK Ruda oraz ratownicy uczestniczący w spotkaniu, którzy bezpośrednio brali udział w akcji ratowniczej. Górnik podziękował załodze CSRG i przekazał im w darze pamiątkową płaskorzeźbę wykonaną z węgla na wzór krzyża maltańskiego - symbolu CSRG. Pracownik kopalni miał okazję porozmawiać z ratownikiem Bartoszem Marszałkiem, który wyciągnął go z zawalonego wyrobiska oraz wszystkimi ratownikami bezpośrednio uczestniczącymi w akcji. Paweł przyznał, że ciężko mu mówić o wydarzeniach związanych z wypadkiem. Wspomnienia są jeszcze bardzo żywe. Ratownikom należy oddać wielki szacunek za determinację i ogromną wolę walki o życie każdego człowieka.

jm

PG SILESIA

Ogromne wyróżnienie

W czwartek 3 lutego w Bielskim Centrum Kultury obchodzono 41. rocznicę strajku generalnego na Podbeskidziu. Jak co roku przyznano tytuł „Związkowca Roku". Tym razem statuetka trafiła do rąk Grzegorza Babija, przewodniczącego NSZZ „Solidarność" przy PG Silesia.

W UZASADNIENIU czytamy, że tytuł został przyznany za aktywny udział w utworzeniu Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia, które doprowadziło do uratowania kopalni i miejsc pracy w 2009 roku oraz za ponowne podjęcie trudu ratowania kopalni w 2020 i 2021 roku poprzez aktywne, zwieńczone sukcesem poszukiwanie nowego właściciela. Tytuł „Związkowca Roku" przyznano przewodniczącemu Babijowi także za codzienną, żmudną i efektywną pracę związkową w swym przedsiębiorstwie i za zaangażowanie w działalność samorządową i społeczną na terenie Czechowic-Dziedzic. Odbierając statuetkę Grzegorz Babij podkreślił, że jest to wyróżnienie nie tylko dla niego, ale dla całej „Solidarności" działającej przy PG Silesia, dla wszystkich Związkowców, którzy codziennie angażują się w niełatwym okresie funkcjonowania PG Silesia, kiedy następują zmiany właścicielskie, przez co zagrożone były miejsca pracy i dotąd funkcjonujący Układ Zbiorowy.

jm

KRZYŻÓWKA

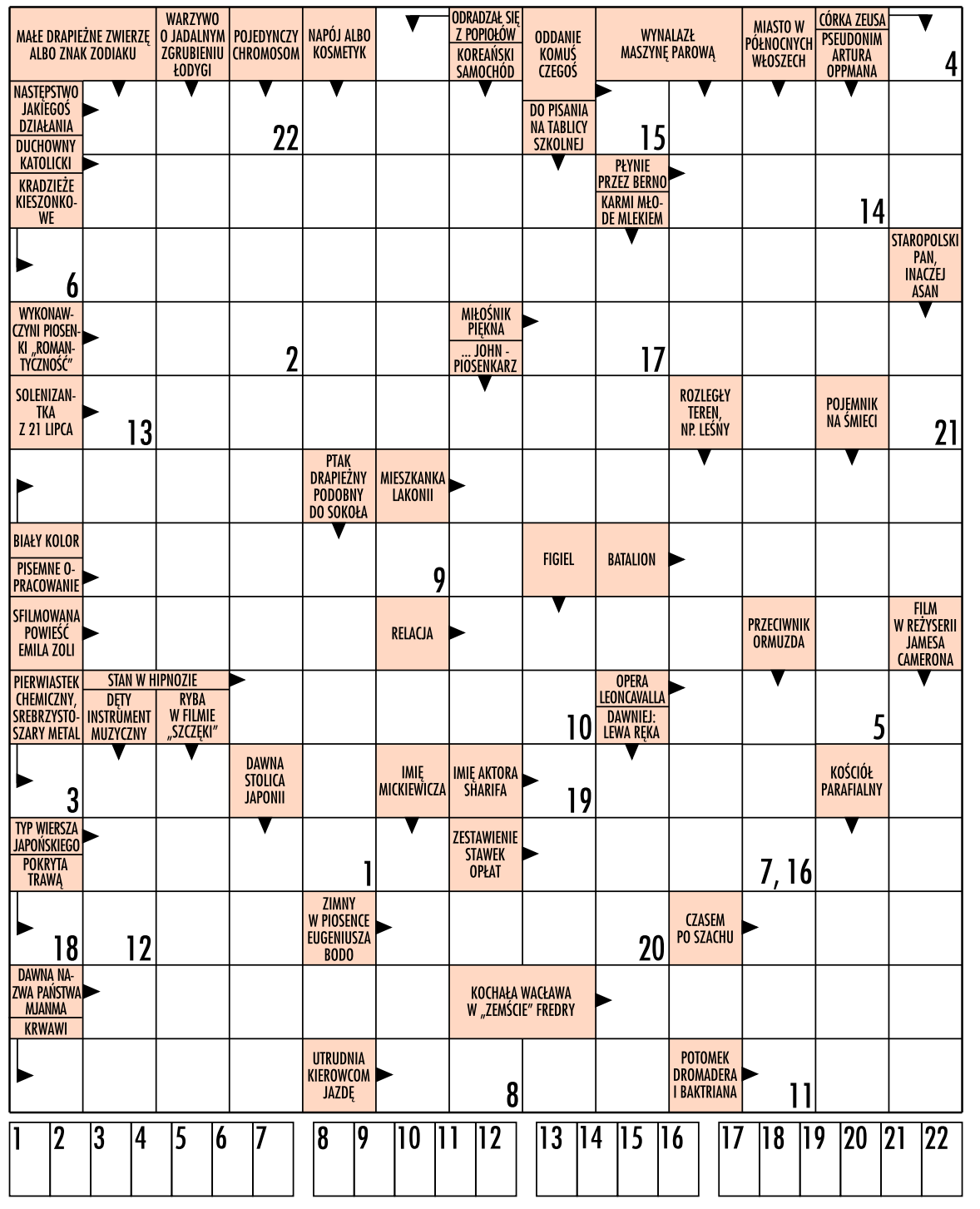

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w styczniowej krzyżówce brzmi: **Na grzeczności nikt nie traci.** Nagrody wylosowali: **Szymon Jezierski** z Porąbki oraz **Zbigniew Baczewski** z Knurowa. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.